

## UZASADNIENIE

M. B. – reprezentowany przez pełnomocnika, będącego adwokatem (k.11) – pozwem z dnia 22 lipca 2014 r. (data prezentaty), skierowanym do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) S. A. z siedzibą w W. kwoty 1.625 zł 90 gr wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym, kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (k.3, 4).

W uzasadnieniu powództwa strona powodowa wyjaśniła, że kwota objęta pozwem odpowiada szkodzie, jaką poniósł on wskutek uszkodzenia przez przewoźnika zakupionego koła. Wg twierdzeń M. B., nabył on w ramach aukcji, za kwotę 1.545 zł 90 gr, tylne koło wykonane z włókna węglowego, które dostarczono mu za pośrednictwem usług kurierskich, świadczonych przez (...) S. A. z siedzibą w W.. Powód oznajmił, że o wadzie towaru dowiedział się dopiero po zdjęciu z niego folii bąbelkowej, która sama nie nosiła śladów uszkodzenia. Zdaniem inicjatora postępowania, za powstałą szkodę – uszkodzenie koła rowerowego w stopniu wykluczającym możliwość jego naprawy – odpowiedzialność ponosi przewoźnik, co uzasadnia również żądanie od pozwanej kosztów przesyłki w kwocie 80 zł (k.5, 6).

Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu wydał w dniu 29 lipca 2014 r. nakaz zapłaty, którym uwzględnił roszczenie powoda w całości (k.23). Orzeczenie to straciło moc, wskutek sprzeciwu wniesionego przez pozwaną spółkę. Zaskarżyła nim ów nakaz w całości, a przed wdaniem się w spór, podniosła zarzut niewłaściwości miejscowej (k.28, 29).

(...) S. A. z siedzibą w W.– reprezentowana przez pełnomocnika, będącego adwokatem (k.37, 101) – wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwana spółka podniosła zarzut braku odpowiedzialności przewoźnika z uwagi na niewykazanie, że do uszkodzenia przesyłki doszło w okresie od momentu jej przyjęcia przez pozwaną do przewozu do momentu jej wydania powodowi, zarzut niewłaściwego opakowania przesyłki i braku jej oznaczenia oraz zarzut nieudowodnienia wysokości szkody (k.29-34).

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, postanowieniem z dnia 11 września 2014 r., przekazał sprawę do tutejszego Sądu, jako Sądu właściwego miejscowo (k.53).

Przed zamknięciem rozprawy strony podtrzymały stanowiska wyrażone dotychczas w sprawie (k.63, 70, 131).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Stan faktyczny w niniejszej sprawie, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, był niesporny.

W dniu 14 grudnia 2014 r. M. B., w toku licytacji prowadzonej w serwisie internetowym [www.allegro.pl](http://www.allegro.pl), zaoferował najwyższą cenę – 1.545 zł 90 gr, w konsekwencji czego nabył od D. G. oferowane przezeń koło tylne do roweru marki C., wykonane z włókna węglowego. Zakupiony przedmiot był używany. Nabywca uiścił w dniu 17 lutego 2014 r. na rzecz sprzedającego kwotę 1.625 zł 90 gr, na którą składa się cena nabycia oraz koszty przesyłki kurierskiej w kwocie 80 zł. Dostawa, realizowana przez (...) S. A. z siedzibą w W., miała miejsce w dniu 21 lutego 2014 r. o godzinie 14:50. Karbonowe koło, przed wysłaniem do nabywcy, zostało zapakowane wyłącznie w folię bąbelkową (pęcherzykową), a jego nadawca nie zażądał żadnych specjalnych usług. Po usunięciu rzeczony folii okazało się, iż struktura dysku z włókna węglowego, zastępującego konwencjonalne szprychy a stanowiącego litą powierzchnię boczną, została poważnie naruszona. Dziura w okolicach piasty koła była na tyle duża, iż uniemożliwiała tak korzystanie z koła, zgodnie z jego przeznaczeniem, jak i jego naprawę. Samo opakowanie nie nosiło przy tym śladów uszkodzeń.

M. B. powiadomił telefonicznie przewoźnika, tego samego dnia, o stwierdzonej wadzie doręzonego mu koła, a w dniu 24 lutego 2014 r. sporządzono protokół szkody, w którym wskazano, iż dostarczone koło zostało zapakowane jedynie w folię bąbelkową oraz że nie została ona uszkodzona w czasie transportu, w odróżnieniu od powierzchni koła. Stwierdzono również, że opakowanie nie nosiło ostrzegawczych oznaczeń.

Pismem z dnia 14 kwietnia 2014 r. M. B. złożył reklamację z tytułu nienależytego wykonania umowy przewozu oraz zażądał wypłacenia mu odszkodowania w kwocie 1.625 zł 90 gr. (...) S. A. z siedzibą w W. udzieliła w dniu 23 kwietnia 2014 r. na tę reklamację odmownej odpowiedzi, uznawszy reklamację za bezzasadną. Stanowisko spółki nie uległo zmianie do dnia zamknięcia rozprawy (dowód: k.14, 15 – kopie fotografii koła, k.16-18 – kopia pisma reklamacyjnego wraz z dowodem nadania, k.19 – kopia odpowiedzi na reklamację, k.20, 21 – wydruk zrzutów ekranu, k.43 – kopia dowodu nadania paczki, k.46 – kopia protokołu szkody, k.47 – kopia manifestu kurierskiego, k.66 – wydruk wiadomości e-mail, I Cps 10/16 – dowód z zeznań świadka A. B. i strony M. B., II Cps 214/15 – dowód z zeznań świadka D. G.).

Strony postępowania ostatecznie nie kwestionowały powyższych faktów, toteż Sąd, mając na uwadze wynik rozprawy uznał je za przyznane (art. 230 k.p.c.). Jednocześnie należy zauważyć, iż dowody z dokumentów i zeznań w zadanym zakresie nie były podważane przez strony, co do ich prawdziwości i wiarygodności, a zatem Sąd nie miał podstaw ich im odmówić. Sąd pominął przy tym przedłożoną przez stronę pozwaną kopię regulaminu (k.43, 44), albowiem normował on sposób wykonania umowy, której powód nie był stroną. Skoro zaś jego roszczenie nie znajdowało swego źródła w treści art. 471 k.c., co zostanie wyjaśnione poniżej, dokument ten był irrelevantny dla oceny powództwa M. B. (art. 227 k.p.c.).

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Tytułem wstępu należy wyjaśnić, że w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania reżim wprowadzony przepisami ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. prawo pocztowe (Dz.U. z 2016 r. poz.1113 – dalej, jako p.p.), a unormowanie zawarte w ustawie z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe (Dz.U. z 2015 r. poz. 915 – dalej, jako p.prz.). O ile bowiem p.p. reguluje zasady wykonywania działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług pocztowych w obrocie krajowym lub zagranicznym, zwanej „działalnością pocztową”, to przepisy p.prz. określają przewóz osób i rzeczy, wykonywany odpłatnie na podstawie umowy, przez uprawnionych do tego przewoźników, z wyjątkiem transportu morskiego, lotniczego i konnego. Wybór ten nie powinien budzić kontrowersji, gdyż dostawa nabytego przez M. B. koła realizowana była przez (...) S. A. z siedzibą w W. w ramach umowy przewozu z dnia 20 lutego 2014 r., a więc stosunku cywilnoprawnego, skodyfikowanego w Dziale I Tytułu XXV kodeksu cywilnego. Zważywszy jednak na to, iż spór nie zawisł pomiędzy stronami kontraktu, o którym mowa w art. 774-793 k.c., źródła roszczenia powoda należy szukać właśnie w treści prawa przewozowego. O ile bowiem M. B., jako odbiorca przesyłki kurierskiej a nie będący stroną umowy przewozu, nie mógł dochodzić zapłaty z tytułu nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.), to nie oznacza to, iż brak jest po jego stronie legitymacji procesowej czynnej – przeciwnie, posiada on ów przymiot, lecz materialnoprawnym źródłem jego roszczenia jest unormowanie szczególne. Mianowicie, z art. 75 ust. 1 p.prz. wynika, że dochodzenie roszczeń w postępowaniu sądowym na podstawie tej ustawy lub przepisów wydanych w jej wykonaniu przysługuje uprawnionemu po bezskutecznym wyczerpaniu drogi reklamacji, przewoźnikowi zaś – po bezskutecznym wezwaniu zobowiązanego do zapłaty.

W niniejszej sprawie niespornym było to, że M. B. uczynił zadość wymogowi ustawowemu – po negatywnym zakończeniu procedury reklamacyjnej przed przewoźnikiem, uprawniony jest do wystąpienia na drogę sądową z roszczeniem odszkodowawczym. Sąd stanął jednak na stanowisku, iż wobec zgromadzonego materiału dowodowego brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa.

Stosownie do treści art. 65 p.prz. przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki (ust. 1). Przewoźnik

nie ponosi odpowiedzialności określonej w ust. 1, jeżeli utrata, ubytek lub uszkodzenie albo opóźnienie w przewozie przesyłki powstały z przyczyn występujących po stronie nadawcy lub odbiorcy, niewywołanych winą przewoźnika, z właściwości towaru albo wskutek siły wyższej. Dowód, że szkoda lub przekroczenie terminu przewozu przesyłki wynikało z jednej z wymienionych okoliczności, ciąży na przewoźniku (ust. 2). Nadto, w myśl ustępu 3. przewoźnik jest zwolniony od odpowiedzialności określonej w ust. 1, jeżeli utrata, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstały co najmniej z jednej z następujących przyczyn: nadania pod nazwą niezgodną z rzeczywistością, nieściśłą lub niedostateczną rzeczy wyłączonych z przewozu lub przyjmowanych do przewozu na warunkach szczególnych albo niezachowania przez nadawcę tych warunków (pkt 1); braku, niedostateczności lub wadliwości opakowania rzeczy, narażonych w tych warunkach na szkodę wskutek ich naturalnych właściwości (pkt 2.); szczególnej podatności rzeczy na szkodę wskutek wad lub naturalnych właściwości (pkt 3.); ładowania, rozmieszczenia lub wyładowywania rzeczy przez nadawcę lub odbiorcę (pkt 4.); przewozu przesyłek, które zgodnie z przepisami lub umową powinny być dozorowane, jeżeli szkoda wynikała z przyczyn, którym miał zapobiec dozorca (pkt 5.).

Co istotne, przytoczona regulacja nie uzależnia egzoneracji przewoźnika od wykazania przez niego, że przyczyny występujące po stronie nadawcy lub odbiorcy zostały wywołane winą tych osób. Oznacza to, iż wystarczającym jest wykazanie działania lub zaniechania nadawcy lub odbiorcy oraz związku przyczynowego ze szkodą. Przyczyny te obejmują zatem, co do zasady, wszelkie działania i zaniechania ww. osób, bez względu na to, czy zostały przez nie zawinione, jak i zdarzenia losowe leżące po ich stronie. Podkreślić należy, iż przewoźnik jest zwolniony od odpowiedzialności, o której mowa w treści art. 65 ust. 1 p.prz. niezależnie od tego, czy przyczyna wywołująca szkodę powstała po stronie nadawcy lub odbiorcy w momencie, gdy dana osoba miała prawo do rozporządzania przesyłką, czy też nie. Pozytywne stwierdzenie tych przesłanek jest jednoznaczne z koniecznością oddalenia powództwa.

W ocenie Sądu tak też stało się w omawianym przypadku, tj. (...) S. A. z siedzibą w W. zwolniona jest z odpowiedzialności za uszkodzenie koła wykonanego z włókna węglowego ze względu na jego nieprawidłowe zapakowanie. Oczywistym jest, iż przesyłka oddana przewoźnikowi powinna zostać zapakowana w sposób wystarczający dla jej ochrony na czas transportu, tj. zabezpieczona w sposób adekwatny, tak do zawartości przesyłki (cech danego przedmiotu), jak i sposobu transportu. Pogląd ten podziela ustawodawca, zwalniając przewoźnika z odpowiedzialności, w przypadku uchybień nadawcy w tym względzie (art. 65 ust. 3 pkt 2 p.prz.). W przekonaniu Sądu zapakowanie koła rowerowego, wykonanego z włókna węglowego, którego dysk jest podatny na uszkodzenia mechaniczne, wyłącznie w folię bąbelkową, co wynika tak z uzasadnienia pozwu, jak i protokołu szkody (k.46), jest niewystarczające. Jak widać na załączonych do akt sprawy kopiach zdjęć, przedmiotowe koło jest puste w środku, a zatem biorąc pod uwagę powierzchnię dysku (średnicę tworzonego przez ów dysk koła), przyjąć należy, że nacisk na nią może łatwo spowodować przerwanie jej ciągłości. Takie opakowanie, jak zastosowane przez sprzedawcę koła, może zapewnić ochronę przed obtarciami, zadrapaniami, zalaniem, czy zamoczeniem oraz niewielką ochronę przy lekkich uderzeniach. Jest ono jednak bardziej adekwatne do transportu w bagażniku, czy nawet kabinie samochodu osobowego, nie zaś do przewozu pojazdem dostawczym, którego przestrzeń załadunkowa wypełniona jest przeróżnymi przedmiotami. Konstrukcja folii bąbelkowej nie zabezpiecza jednak niemal w ogóle przed uderzeniami o ostre krawędzie, a dopiero po zastosowaniu wielu warstw, zabezpiecza przed uderzeniami tępymi przedmiotami. Sama w sobie, jedynie w niewielkim stopniu chroni przed zgnieceniem, o które nietrudno przecież w warunkach zorganizowanego przewozu. O ile więc byłoby to zabezpieczenie właściwe dla zwykłego koła rowerowego, w którym zamiast dysku zastosowano szprychy, o tyle w przypadku koła pełnego, jest ono niewystarczające. Co więcej, takie opakowanie sprawiło, że przedmiotowemu kołu nie sposób zapewnić było stabilność w czasie transportu, z uwagi na brak jakichkolwiek płaskich powierzchni – czegoś, co oferuje każde prostopadłościenną pudło tekturowe, dostępne tak w placówkach pocztowych, jak i sklepach budowlanych lub meblowych. Konsekwencją zastosowania li tylko folii pęcherzykowej było samoczynne, niekontrolowane przemieszczanie się koła w przestrzeni załadunkowej. O nieprawidłowym doborze sposobu i materiału opakowania świadczy przy tym to, że mimo znacznego uszkodzenia koła ono samo nie uległo najmniejszemu odkształceniu (np. perforacji), co wskazuje, że samo uderzenie nie musiało być silne, zaś folia nie była w stanie pochłonąć jego energii.

Sąd uznał nadto, że przesyłka nie została należycie opisana, co miało fundamentalne znaczenie nie tylko wobec jej zawartości, ale omówionego już sposobu zapakowania. Nie był on sporny i pozwolił na stwierdzenie, że zawiera koło rowerowe, jednakże bez możliwości ustalenia, iż jest ono wykonane w technologii podatnej na uszkodzenia (o czym poniżej), a więc wymagające szczególnej traktowania w czasie transportu. Wszak koła pełne, z racji swej konstrukcji, narażone są w większym stopniu na uszkodzenie bocznym uderzeniem – o ile koło szprychowe legitymuje się niewielką powierzchnią, o tyle w przypadku dysku, a więc 360 stopni, każde jedno uderzenie jest równoznaczne z trafieniem w jego powierzchnię. Wobec braku zgłoszenia substancji przesyłki przewoźnikowi, ten nie czuł się zobligowany do zachowania szczególnej ostrożności. Pozwana spółka mogła więc postępować z kołem nabytym przez powoda, a w zasadzie, wobec braku dostatecznego opisu zawartości, z wysłaną do niego przesyłką, jak z typowym przedmiotem, znoszącym normalny transport (tj. nie wymagającym wyjątkowej uwagi i podejścia). Zresztą, przesłuchiwany, w charakterze świadka, sprzedawca koła, twierdził, że napisał na paczce „ostrożnie”, czyli dostrzegł konieczność adekwatnego do zawartości sposobu przewozu, nie mniej, taka adnotacja nie pojawiła się w dokumentach dołączonych do akt sprawy. Ponadto, nawet w sferze twierdzeń, powód nie dał temu wyrazu, tj. nie zwrócił uwagi, że takowy napis został naniesiony na paczce w sposób czytelny dla kuriera oraz aby stanowił część warunków umowy przewozu.

Nie sposób przy tym czynić zarzut przewoźnikowi, że przyjął tak niewłaściwie zapakowaną przesyłkę. Jak już wskazano, pracownicy pozwanej nie mieli świadomości, że przesyłka im powierzona ma inne, szczególne cechy, z których wynikałyby konieczność zastosowania innego opakowania, niż w przypadku normalnego koła rowerowego. Nie jest też ich rolą dociekanie zawartości przesyłki – deklaracja np. co do zgodności zawartości z obowiązującymi przepisami spoczywa na nadawcy.

Sądowi wiadomym jest, iż włókno węglowe, jakkolwiek jest jednym z najmocniejszych i najdoskonalszych materiałów wtórnych znanych ludzkości to, abstrahując od samego jakości włókna węglowego, to jego moc jest jednopłaszczyznowa. W przypadku koła oznacza to, że przy zachowaniu lekkości włókno nie podda się naciskowi wywieranemu w płaszczyźnie pionowej. Ceną za niską masę i walor aerodynamiczny jest jednak podatność (kruchosc) na uderzenia lateralne, które, przy normalnej eksploatacji (w czasie jazdy na bicyklu) nie występują. Fakt ten, w kontekście transportu tak skonstruowanego koła (gdy nacisk może zostać wywarty w każdej możliwej płaszczyźnie) oznacza, że w niniejszej sprawie wystąpiła także przesłanka przewidziana w art. 65 ust. 3 pkt 3 p.prz., gdyż sama natura materiału, z którego wykonano tarcze koła (dyski) wymaga zastosowania odpowiedniego opakowania, którego w tym przypadku zabrakło.

Jedynie na marginesie wypada zauważyć, iż skoro folia pęcherzykowa, w którą owinięto koło zakupione przez M. B., nie była, jak twierdzi powód, w żaden sposób uszkodzona, to zważywszy na jej podatność na przebicie i jednocześnie rodzaj i rozmiar uszkodzenia koła, nie sposób wykluczyć, iż dziura w powierzchni dysku powstała zanim zostało ono zapakowane i wysłane do nabywcy. Z dołączonej do akt kopii wydruku nie można jednoznacznie stwierdzić, czy zamieszczone tam zdjęcia okazują obydwie strony koła. Doświadczenie życiowe, zwłaszcza w kontekście zakupów dokonywanych w ramach allegro.pl, czy innych serwisów aukcyjnych, w przypadku sprzedaży przedmiotów używanych przez osoby fizyczne, wskazuje, iż już pierwotnie, tj. w chwili wygrania przez powoda aukcji koło mogło być uszkodzone i nawet jeśli w treści aukcji ukazano dwie strony koła, to nie przesądza o tożsamości koła okazanego i koła wysłanego. Ostatecznie, choć brak na tę okoliczność dowodów, czy choćby twierdzeń, nie można wykluczyć, iż opakowanie, w którym doręczono powodowi koło było drugim, wymienionym przez przewoźnika po tym, jak pierwsze uległo wraz kołem uszkodzeniu, co tłumaczy dobrą kondycję folii bąbelkowej, przy jednoczesnym, poważnym naruszeniu integralności tarczy koła. Sfera ta wykracza jednak poza podstawę faktyczną żądania i nie została w toku niniejszej sprawy wykazana (art. 6 k.c.). Sąd nie sugeruje w tym miejscu braku uczciwości sprzedawcy, czy przewoźnika (lub jego pracowników), a jedynie dostrzega istnienie wątpliwości, co do stanu faktycznego, które z kolei uniemożliwiają uwzględnienie roszczenia powoda.

Mając na uwadze powyższe, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo, z uwagi na stan faktyczny i dyspozycję art. 65 ust. 3 pkt 2 i 3 p.prz. nie zasługiwało na aprobatę. Sąd stanął przy tym na stanowisku, iż nawet gdyby roszczenie M. B.

spotkało się z akceptacją Sądu, co do zasady, to w zadanej sytuacji procesowej, zważywszy na zgromadzony materiał dowodowy, nie sposób było uznać, iż zostało ono wykazane, co do wysokości (art. 6 k.c.).

Otóż na gruncie polskiego prawa cywilnego obowiązuje, wyrażona w treści art. 361 § 2 k.c., zasada pełnego odszkodowania. W zgodzie z jej założeniami, naprawienie zaistniałej szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku, zarówno w zakresie strat jakie poniósł, jak i w zakresie korzyści jakie mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Oczywistym jest przy tym, iż restytucja obejmuje tylko normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda (art. 361 § 1 k.c.), zaś a więc naprawienie strat, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Wartość szkody, wyrażona w pieniądzu, gdy powód, jak w niniejszej sprawie, dochodzi zapłaty z tytułu odszkodowania, musi wynikać z materiału dowodowego, ujawnionego w toku postępowania.

Wymaga bowiem przypomnienia, iż w postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, podług której, to strona powodowa jest dysponentem procesu i to do niej należy, w pierwszej kolejności, przytaczanie wszelkich wniosków dowodowych w celu wykazania prawdziwości powoływanych przez nią twierdzeń. Stosownie do tej reguły ciężar dowodu spoczywa na stronie procesu, która w myśl art. 6 k.c. ponosi ujemne konsekwencje pasywnego postępowania, gdyż fakty nieudowodnione nie wywołują żadnych skutków prawnych. Przepis ten ma doniosłe znaczenie, pozwala bowiem stronie na realną ocenę możliwości egzekwowania przed Sądem swoich praw jeszcze przed złożeniem pozwu. Prawo podmiotowe może być efektywnie dochodzone, o ile strona jest w stanie skutecznie przekonać Sąd, co do faktów, z których wywodzi skutki prawne. Samo twierdzenie nie jest w sobie dowodem, zaś rozstrzygnięcie musi opierać się na udowodnionych okolicznościach. Przedmiotem dowodu jest fakt, a dowód faktów prawotwórczych spoczywa na powodzie.

Powyższe jest szczególnie istotne w przypadku, gdy pozwana, jak w niniejszej sprawie, zaprzecza okolicznościom podnoszonym przez stronę powodową. Wówczas to powód winien wskazać materię, która stanowi niepodważalne oparcie dla jego stanowiska. Trzeba zaznaczyć, że mimo wyraźnego sprzeciwu pozwanej spółki, zarówno co do zasady, jak i wysokości roszczenia odszkodowawczego, powód nie wniósł o dopuszczenie dowodów, które pozwoliłyby w całości zweryfikować prawdziwość jego twierdzeń, podważanych przez stronę pozwaną. Z całą stanowczością trzeba podkreślić, że przy rozpoznawaniu sprawy „rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy” (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC nr 6-7 z 1997 r., poz. 76).

Choć M. B. przedłożył wraz z pozwem rzuty ekranu, dowodzące transakcji oraz kwoty, za jaką zbyto na jego rzecz jej przedmiot (k.20, 21), to w ocenie Sądu, nie sprostał on w ten sposób wymogowi stawianemu przez ustawodawcę w 6 k.c. i 232 k.p.c. Nie ulegało wątpliwości, iż przedmiotowe koło zostało zakupione na rynku wtórnym, a nie pierwotnym – zdjęcia towaru świadczą o tym, iż rzeczony koło było używane. Ma to kluczowe znaczenie w sprawie, gdyż w takiej sytuacji, cena, jaką zapłacił powód nie musiała odpowiadać jego rzeczywistej wartości – taka tożsamość zachodzi wyłącznie w przypadku zakupu towaru nowego, kiedy to cena rynkowa jest czynnikiem obiektywnym. Co zaś tyczy się towarów z rynku wtórnego, to ich ceny uzależnione są od szeregu zmiennych (np. stopnia zużycia), a w tym partykularnym przypadku, co równie istotne – cena nabycia została określona w drodze licytacji. Oznacza to, że powód, który nabył koło w ramach aukcji mógł zapłacić za nie więcej, niż było ono ówczesnie warte (w ujęciu obiektywnym). Istotnie, zachodzi możliwość, iż M. B. dokonał zakupu istic okazji, nie mniej, w postępowaniu sądowym, Sąd orzekający w sprawie musi dysponować wyczerpującą materią dowodową, która pozwoli mu ustalić ten aspekt. Zważywszy na specjalistyczny charakter towaru, potrzebne były wiadomości specjalne, którymi dysponuje biegły sądowy. W omawianym przypadku, tych danych zabrakło, a jest to szczególnie istotne, w sytuacji, gdy nie można uznać twierdzeń powoda w tym zakresie za przyznane (art. 230 k.p.c.) – pozwana spółka sferę tę jednoznacznie zakwestionowała.

Mając na uwadze powyższe, Sąd na podstawie art. 65 p.prz. w zw. z art. 6 k.c. oddalił powództwo M. B., skierowane przeciwko (...) S. A. z siedzibą w W., jako pozbawione oparcia w stanie faktycznym i prawnym (pkt I).

Rozstrzygając o zasadności wniosków stron sporu o zwrot kosztów procesu Sąd zważył, iż stosownie do regulacji art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), natomiast podług treści art. 98 § 3 k.p.c. oraz art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata albo radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata albo radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa strony.

Tym samym, skoro M. B. przegrał spór w rozumieniu art. 98 k.p.c. w całości, spoczywa na nim obowiązek zwrócenia poniesionych kosztów procesu stronie wygrywającej proces – (...) S. A. z siedzibą w W., tj. wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika z wyboru, odpowiadającego wysokością wartości przedmiotu sporu (600 zł) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł). Były to, w ocenie Sądu, koszty niezbędne do celowej obrony praw w rozumieniu art. 98 k.p.c.

Mając to na uwadze, Sąd w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461) zasądził od M. B. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Wobec powyższego, Sąd orzekł, jak w sentencji.